

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, wtorek 2 maja 1933 r.

Nr. 100

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Mała Ententa a rewizjonizm. — Sytuacja polityczna w Polsce. Polska a państwa bałtyckie. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja międzynarodowa. Rozmowy waszyngtońskie. Sprawa rozbrojenia. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Polityka zagraniczna Austrii. — Sytuacja polityczna w Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Daleki Wschód.

DODATEK: Z czasopism zagranicznych.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. MAŁA ENTENTA A REWIZJONIZM.

Journal des Débats 30.IV twierdzi, że polityka, zmierzająca do porozumienia z Niemcami, które obecnie przestały maskować swe zamiary, jest absurdalna i niebezpieczna. Należy zapoczątkować nową politykę. Lord Grey, w swym ostatnim przemówieniu naszkicował zasady tej nowej polityki. W d. c. pisze dziennik, że b. poseł R. P. w Waszyngtonie p. Ciechanowski doszedł do tych samych wniosków, czemu dał wyraz w swym odczycie, nacechowanym wielkim umiarem i wielką stanowczością. P. Ciechanowski powiedział, że Niemcy próbują, jak daleko mogą się posunąć w swych zamiarach. „Jedyny skuteczny sposób doprowadzenia ich do opamiętania — jest odjęcie im odrazu wszelkich iluzji rewizjonistycznych i wszelkiej nadziei rozbrojenia innych“.

L'Echo de Paris I.V zamieszcza na pierwszej stronie krótkie streszczenie odczytu J. Ciechanowskiego (b. posła R. P. w Waszyngtonie), pod nagł. „Korytarz jest czysto polską dzielnicą“. Dziennik zamieszcza również podobiznę prelegenta.

Journal des Débats 30.IV (w art. P. Bernus'a) twierdzi, że obecnie Rzym jest ogniskiem intryg rewizjonistycznych. Rząd faszystowski dąży do odosobnienia Francji i do rozsadzenia Małej Ententy, ponieważ jest ona najważniejszą przeszkodą dla zamierzeń pangermanizmu i planów włoskich we wschodniej i środkowej Europie. Stanowczy opór Małej Ententy w sprawie paktu czterech miał doskonałe skutki, które byłyby mogły nabrać jeszcze większej wagi, gdyby Francja, ze swej strony, zechciała była w odpowiedniej chwili powiedzieć stanowcze słowo: Niestety ambasador de Jouvenel sprzeniewierzył się interesom Francji i stał się gorącym obrońcą planów Mussolini'ego, za co powinien być zostać odwołany

ze swego stanowiska. Daladier miał zamiar uczynić to, lecz Paul-Boncour wziął w obronę de Jouvenel'a.

La République 30.IV (w art. G. Roux'a) twierdzi, że w ciągu ostatnich dwóch lat polityczna orientacja Włoch skłaniała się coraz wyraźniej ku Berlinowi i oddalała się coraz wyraźniej od Francji. Dopiero z chwilą przybycia do Rzymu ambasadora de Jouvenel'a sytuacja zmieniła się zasadniczo. Naganka prasowa na Francję ustała, a stosunki z Niemcami uległy znacznemu oziębieniu. Papien i Goering spotkali się z ostrą krytyką Mussolini'ego. Obecnie Francja i Włochy są na drodze do likwidacji dzielących je nieporozumień. Niebezpieczeństwo, grożące pokojowi, nie znajduje się już z tamtej strony Alp, lecz umieściło się ono na wschód od Renu.

Viitorul 29.IV nawiązując do mowy Benesa o rewizjonizmie i projekcie dyrektorjatu stwierdza, że Benesz wykazał iż wbrew pogładowi Rzymu, jakoby Mała Ententa była narzędziem w ręku innych, celem tego bloku jest niedopuszczenie do wtrącania się wielkich mocarstw do spraw Europy środkowej i wschodniej, przez spekulowanie na przeciwieństwach między odnośnymi państwami. Benesz dowiódł, że nic tak nie grozi pokojowi, jak dyskusja nad całością granic, uświęconych układami. W Rumunji uważa się słowa Benesa za wypowiedzenie wspólnego poglądu trzech państw Małej Ententy.

Cuvântul 27.IV w art. wst. zarzuca prasie włoskiej, że zniekształca jego stanowisko w sprawie rewizji układów. Traktat pokojowy nie jest paktem, ale stwierdzeniem pewnego stanu rzeczy, dlatego nie można go odwołać tak, jak się odwołuje inne umowy.

Viitorul w art. wst. podkreśla ważną rolę, jaką Mała Ententa odegrała w udaremnieniu pomysłu dyrektorjatu 4-ch mocarstw. Min. Titulescu wskazał w Paryżu i Londynie, że groziłoby to starożytną he-

gemonją i oznaczałoby podział państw na dwie kategorie. Porównując Ligę Narodów z parlamentem, wskazał Titulescu, że tak, jak w parlamencie o powszechnym prawie głosowania nie można odebrać zdobytych praw bez wielkiego niebezpieczeństwa, tak samo jest z narodami w łonie Ligi Narodów. Tak samo wykazał Titulescu niemożliwość rozporządzania narodami bez ich zgody. Opinia międzynarodowa zdała sobie sprawę, że rewizja granic nie służy pokojowi, lecz właśnie mu zagraża.

Universul 28.IV w art. wst. zarzuca Bułgarji, że odbywają się tam zebrania rewizjonistyczne, zmierzające do oderwania pewnych obszarów od Rumunii, Grecji i Jugosławji, choć jednocześnie rząd bułgarski zapewnia o dążeniach do zapewnienia pokoju przez porozumienie bałkańskie.

Dreptatea 28.IV wyjaśnia połączenie socjaldemokratów i chrześcijańsko-społecznych w Austrii tem, że nie chcą oni dopuścić do władzy narodowych socjalistów. Dyktatura hitlerowska w Austrii stanęłaby od razu przed trudnościami międzynarodowymi. Pierwszym jej krokiem byłoby ogłoszenie połączenia Austrii z Niemcami, co byłoby uderzającym zdeptaniem układów pokojowych; apetyty rewizjonistyczne nie miałyby wtedy granic. Dziennik wyraża ubolewanie, że „rasowcy” rumuńscy nie zdają sobie sprawy, iż hitleryzm jest największym zagrożeniem pokoju. Stanowisko Rumunii może być tylko przeciw Anschlussowi i rewizjonizmowi, obok Francji, Polski, Czechosłowacji i Jugosławji, dla obrony status quo, oznaczającym pokój europejski.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Lauenburger Ztg. 27.IV zamieszcza dwa artykuły omawiające sytuację w Polsce. W jednym wytyka autor polskiemu urzędnikom państwowym nieumiejętność gospodarowania, gdyż żyją nad stan, zaciągają długi, tak iż tylko 4 proc. urzędników jest bez długów. Dziennik zaznacza, że wobec tego nie należy się dziwić, że urzędnicy popełniają częste nadużycia. W

drugim artykule usiłuje autor udowodnić, że w armji polskiej istnieją nieporządki.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

N. Zürcher Zeitung 28.IV zamieszcza korespondencję z Helsingforsu p. n. „Baltisches Bündnisproblem”. Dziennik stwierdza, iż przewrót w Niemczech wywołał w nadbałtyckich państwach tendencję do przyjęcia stanowiska obronnego wobec możliwości zagrożenia pokoju przez Niemcy, dążące do ekspansji; jednak należy zaznaczyć, iż opinia publiczna w tych krajach nie zupełnie jest zgodna co do tych kwestyj. Korespondent, nawiązując do projektowanego związku bałtyckiego z udziałem Polski, cytuje oświadczenie socjalistycznej prasy łotewskiej, że socjaldemokraci łotewscy nie mają chęci wypędzać djabła hitlerowskiego za pomocą belzebuba faszyzmu polskiego. Największym jednak szkopułem do zawarcia związku bałtyckiego jest zawsze stanowisko Litwy co do Wilna. Prasa łotewska stara się wytłomaczyć Litwie, iż w razie wybuchu wojny Litwa będzie wessana przez Niemcy albo przez Polskę. Łotwa i Estonia, jak twierdzi korespondent, podejrzewają Litwę o chęć zabrania Wilna w razie przyszłej wojny niemiecko - polskiej. Wobec tych wszystkich trudności politycznych i prawdopodobieństwa istnienia już pewnych zobowiązań, zaciągniętych przez Litwę względem Niemiec, wyłania się możliwość obecnie zawarcia tymczasowego związku tylko Łotwy i Estonji.

Sieгодня 29.IV donosi o konstytucyjnym zebraniu się w Rydze towarzystwa dla popierania idei unji bałtyckiej z udziałem szeregu wybitnych polityków i przedstawicieli społeczeństwa łotewskiego. Były prezydent Republiki, Zemgals, w przemówieniu swem podkreślił konieczność unji pomiędzy Łotwą, Estonją i Litwą, kładąc szczególny nacisk na korzyści, jakie mogą wypłynąć ze współpracy gospodarczej tych trzech państw.

Sieгодня 29.IV donosi o wypowiedzeniu przez Litwę w dniu 1 maja traktatu handlowego z Łotwą.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. ROZMOWY WASZYNGTOŃSKIE. SPRAWA ROZBROJENIA.

Daily Herald 29.IV pisze, że jest rzeczą jasną, iż jednym z wyników rozmów w Waszyngtonie jest sprzeciw przeciwko uzbrojeniu Niemiec, co oznacza, iż Niemcy albo będą musiały zrezygnować ze swych roszczeń lub też rzucić wyzwanie światu.

The Manchester Guardian 29.IV omawiając w art. wst. prace konferencji rozbrojeniowej pisze, że Niemcy uważają dobrze uzbrojone mocarstwa za „dłużników” konferencji, siebie zaś za wierzycieli. W związku z powyższym, autor zaznacza, iż wierzyciele też mają zobowiązania. Jeśli Niemcy chcą, by „dłużnicy” postępowali zgodnie ze swoimi zobowiązaniami, to powinni pamiętać o tem, że nie ułatwiają im sytuacji przez zajęcie grożącej postawy. Niemcy powinny pamiętać o tem, jak bardzo roztrwonili kapitał dobrej woli innych państw w stosunku do nich z powodu swej polityki z ostatnich miesięcy. Niemcy powinny zdać sobie sprawę z tego, że nie osiągną nic przez groźby lub „szantaże”. Celem konferencji rozbrojeniowej jest pokój, lecz — aby pokój był trwały, musi

on być dobrowolnie uznany przez wszystkich. Niemcy muszą wykazać, że działają w dobrej wierze, że nie pragną niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej, która — jak powiedział Rosenberg — uwolni ich od zobowiązań traktatowych. Autor podkreśla, że ponowne uzbrojenie Niemiec wcale nie jest długiem, jakie inne mocarstwa winny są Niemcom. Mocarstwa te — jeśli są sprawiedliwe — muszą rozbroić się same. Wynika to jasno z ich zobowiązań, wynikających z traktatu wersalskiego i z paktu Ligi. Powinny one, jeśli są rozsądne, starać się zmniejszyć stopniowo inne bóle Niemiec, wynikające z traktatu. Jednakże ponowne uzbrojenie Niemiec nie jest sposobem do zmniejszenia możliwości wojny ani zapewnienia pokoju. Jedynie w atmosferze pokoju Niemcy mogą się spodziewać rewizji układu pokojowego. Niemcy muszą wybrać pomiędzy rewizją a uzbrojeniem. W zakończeniu autor podkreśla, że pokojowa rewizja nie da się osiągnąć przez groźby.

L'Ere Nouvelle 30.IV twierdzi, że ostatnie narady genewskie i deklaracja Norman Davis'a wykazały, że podróż Herriot'a do Waszyngtonu dała duże wyniki na terenie polityki międzynarodowej i organizacji pokoju. Obecnie nie ulega żadnej wątpliwości,

że Herriot'owi udało się przekonać Roosevelt'a o konieczności przystąpienia Ameryki do współpracy nad organizacją bezpieczeństwa. Prawdopodobnie logika i jasność praktycznego ujęcia sprawy w planie francuskim przemówiła więcej do przekonania Roosevelt'a, niż mętne i chimeryczne koncepcje Mac Donald'a.

Corriere della Sera 30.IV w art. wst. pióra Delcroix p. n. „Duch Paktu” wyraża zdziwienie z tego powodu, że ci, którzy usiłowali przemycić pod etykietą Ligi Narodów blok Małej Ententy, uważają układ czterech wielkich mocarstw za niedający się pogodzić z istnieniem i celami instytucji genewskiej. „Miałoby więc być możliwe stawianie pod egidą Genewy narzędzi wojny, jakimi są sojusze wojskowe i jednocześnie potępienie z tej samej trybuny układu, który ma za cel natychmiastowy i konkretny zapewnienie Europy co najmniej dziesięciu lat pokoju”. Plan Mussoliniego właśnie dlatego ma tylu wrogów, że przywraca podstawową funkcję „paktu”, daleki od zagrażania mu i zaprzeczania. Chce on znaleźć drogę wyjścia z besilności, na jaką chce się skazać najwyższy organ pokoju. Gdy gmach się wali trzeba najpierw podtrzymać mury główne, a niema wątpliwości, iż są nimi w gmachu Europy 4 wielkie mocarstwa. Z wyjątkiem Rosji, która dla wielu powodów stanowi odrębną całość, niema innych wielkich mocarstw w Europie i narody nie mogą podwyższać się, wdrapując się jedne na drugie. „Chcieć rozszerzyć układ, znacząco by uczynić go niemożliwym — lub gorzej jeszcze — bezpłodnym. Krzyczeć zaś o gnębieniu małych państw nie jest poważnym, ani tem mniej uczciwym, gdy cała historia ostatnich lat wykazuje, iż jedynie na podstawie zapobiegawczego układu wielkich mocarstw można dojść do rozwiązań korzystnych dla wszystkich”.

W drugiej części artykułu stara się autor zbierać argumenty Tardieu, który dowodził, iż proces tworzenia słynnego 19-go art. wykazuje jasno, iż nie miano na myśli rewizji. Zręczność adwokacka p. Tardieu — twierdzi Delcroix — splatała mu tym razem figla. Wolno bowiem przypuszczać, że tekst pierwotny „paktu” doznał tak wielu złągodzeń — pod naciskiem pewnego mocarstwa, które uważało warunki narzucone zwyciężonym za nieodwołalne. Gdyby pokój był pomyślany jako poddanie się bezbronnym uzbrojonym lub, jako zwykłe utrzymywanie „status quo”, wystarczyłyby siły zbrojne narodów do utrzymania go. Liga zaś została pomyślana jako parlament ludów, i z chwilą, gdy sami zwyciężeni do niej weszli, widocznym jest, iż cele jej są inne. Mussolini, powołując się na art. 19, pojął właściwego ducha „paktu”. Było sądzone, iż właśnie z narodu, który najwięcej ucierpiał z powodu uprzedzeń i zastrzeżeń Wilsona, ma wyjść człowiek, zdolny do prowadzenia pracy, która się tamtemu nie udała, i co więcej — do uratowania jedynej żywej części dzieła, której tamten dokonał.

Prawda 30.IV stwierdza w koresp. z Genewy, że dyskusja na konferencji rozbrojeniowej wykazała izolację delegacji niemieckiej. Fakt ten ujawnił się szczególnie jaskrawo w związku z dyskusją nad poprawkami niemieckimi do drugiego rozdziału projektu konwencji rozbrojeniowej.

Dreptatea 27.IV stwierdza, że Titulescu zainicjował na nowo konferencję rozbrojeniową, co daje pewne nadzieje, wobec tego, że pomysł dyrektorjatu 4 mocarstw upadł, a w stosunkach i dążeniach wielkich mocarstw nie nastąpiło wyjaśnienie. Do porozumienia

między Anglią, Ameryką i Francją przystąpią prawdopodobnie inne państwa i dojdzie do rozbrojenia przez zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim; a wtedy Niemcy, będące wielkim znakiem zapytania w polityce zagranicznej, zrozumieją, że nie mogą pozostać same poza wielkim koncertem pokojowym. Ocalenie konferencji rozbrojeniowej i nadanie jej kierunku praktycznego będzie pierwszym zwycięstwem pokoju i współpracy międzynarodowej. A to otworzy możliwość rozwiązania innych zagadnień, przede wszystkim światowego przesilenia gospodarczego.

Lietuvos Aidas 28.IV w art. wst. p. n. „Po rozmowach rzymskich” pisze m. inn.: „Jeśli pominąć sukces v. Papena w Rzymie w konferencjach z Papieżem w sprawie przychylnego ustosunkowania się katolików niemieckich do rządu Hitlera, to należy przyjść do wniosku, że wizyty wielkanocne w Rzymie dały narodowym socjalistom niemieckim dosyć nieoczekiwane owoce. Niemcom nie tylko nie udało się przechylić Mussolini'ego na swoją stronę, lecz należy jeszcze oczekiwać dalszych przejawów polityki włoskiej w centrum Europy w zupełnie niepożądanym dla Niemiec kierunku. W obecnych okolicznościach, niewątpliwie, wywoła to niemałe trudności i dla dalszego rozwoju wewnętrznej polityki Hitlera”. Dziennik zapytuje: „Czy aby nie w związku z tem oczekiwane są niektóre zmiany w rządzie niemieckim?”

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Izviestja 30.IV w koresp. z Berlina donoszą o represjach przeciwko członkom partji komunistycznej. Coraz bardziej mnożą się wypadki nocnych aresztowań, rewizyj i obław w robotniczych dzielnicach Berlina. Ofiarami tych represyj padają w wielu wypadkach obywatele sowieccy.

The Times 29.IV, omawiając w art. wst. mowę lorda Greya, pisze, że stanowisko pełne autorytetu, które zajmuje on w brytyjskim życiu publicznym nadaje szczególne znaczenie jego rzadkim politycznym oświadczeniom, szczególnie, jeśli dotyczą one polityki zagranicznej. Należy dlatego też mieć nadzieję, że określenia, których użył on w stosunku do Niemiec, zostaną tam zrozumiane jako dające wyraz opinii większości społeczeństwa brytyjskiego.

POLITYKA ZAGRANICZNA AUSTRJI.

Politika 30.IV (Belgrad) pisze, że obecnie główną cechą austriackiej polityki staje się obawa przed ruchem hitlerowskim i podróż kanclerza Dollfussa do Rzymu miała na celu osiągnięcie pewności, czy należy przeciwstawić się temu ruchowi. Dziennik określa jako znamienne to, iż Dollfus nie zwrócił się do żadnego z państw zachodnich, ani do Małej Ententy, tylko do Włoch, co wskazuje, że tam właśnie znajduje się źródło natchnień polityki austriackiej. Największe niezadowolenie wywołało to w Niemczech. Dziennik podkreśla, że strach przed hitlerowcami tak zaślepił kanclerza austriackiego, iż sam odkrył tę prawdziwą stronę polityki austriackiej.

Cuvantul 29.IV wnosi na podstawie głosów prasy francuskiej, że kanclerz Dollfuss, niechętny połączeniu Austrii z Niemcami, dąży do przywrócenia tronu Habsburgom i połączenia się z Węgrami, żeby w ten sposób uniemożliwić połączenie z Niemcami. Dlatego przyjechał do Rzymu wtedy, kiedy tam bawili Goering i Papen, żeby zyskać poparcie Mussoliniego. Mussolini popiera ten pomysł, bo umożliwia on przynajmniej na jakiś czas oddalenie Włoch z sąsiedztwa

z Niemcami, krępującymi ekspansję Włoch. Godzi się na to także dlatego, że widzi, że Austria sama nie może się utrzymać i musiałaby się połączyć z Niemcami. Dawniej były przeciwne temu Węgry, ale w dzisiejszych warunkach są one czynnikiem znaczniejszym od Austrii, więc połączenie takie nie byłoby dla nich groźne. Temi względami należy tłumaczyć życzliwe sprawie połączenia głosy prasy węgierskiej i austriackiej oraz podobne głosy prasy włoskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka z 29.IV zamieszcza postanowienia Centralnego Komitetu partii komunistycznej o „czystce” partii komunistycznej.

Prawda 30.IV stwierdza, że zarządzenie to ma na celu podniesienie poziomu ideologicznego partii i wzmocnienie zaufania do niej milionowych mas bezpartyjnych. Partja komunistyczna nigdy nie dążyła wyłącznie do osiągnięcia jak największej cyfry członków, przeciwnie zawsze dawała pierwszeństwo czynnikowi jakościowemu nad ilościowym. Zadaniem „czystki” jest „usunięcie elementów klasowo obcych i wrogich, oportunistów, karierowiczów, biurokratów i ludzi moralnie rozprężonych”.

Prasa sowiecka z 30.IV zamieszcza sprawozdanie, wygłoszone przez komisarza handlu zewnętrznego, Rozenholca, w czasie obchodu 15-lecia monopolu handlu zagranicznego w ZSRR. Sprawozdawca podkreślił m. inn., że Sowiety coraz bardziej uniezależniają się od importu zagranicznego. W ciągu drugiej piątki rząd sowiecki nie pójdzie na rozszerzenie programu importowego bez zmiany warunków kredytowych, na jakich dokonywane są zamówienia sowieckie zagranicą, a w szczególności bez zastąpienia kredytów towarowych przez kredyty finansowe. Sowiety będą się przytem liczyły z traktowaniem, jakiego doznaje w poszczególnych krajach import sowie-

cki, oraz z istnieniem normalnych stosunków handlowo-politycznych.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Cuvântul 28.IV wyjaśnia usunięcie się byłego premiera Maniu od życia politycznego nieporozumieniami ze stronnictwem narodowo-włoczańskim oraz niepowodzeniami w polityce, do której — zdaniem dzienników — b. premier się nie nadawał.

Vittorul 28.IV w art. wst. zarzuca rządowi, że dopuścił do rozruchów hitlerowskich w Rumunji. Spowodował je sam premier Vaida, który przyjął działaczy saskich w Sylinie, wyrażając życzliwość dla organizacji bataljonów szturmowych, zamiast je uniemożliwić odpowiednimi zarządzeniami.

DALEKI WSCHÓD.

La République 29.IV (w art. P. Dominique'a) twierdzi, że fakt istnienia zamiaru zakupienia przez Japonię wschodnio-syberyjskiej kolei i to nie za gotówkę, lecz za wierzytelność, którą faktycznie można uważać za niewypłacalną, świadczy o straszliwej sytuacji Sowieców, tak militarnej jak i politycznej. Chiny byłyby mogły swego czasu przyjść im z pomocą, lecz wypadło o wiele wcześniej połączyć ich los z własnym; Anglja byłaby również mogła poprzeć Francję i Stany Zjednoczone w ich wspólnej akcji pacyfikacyjnej, lecz Sowiety zadarły z Anglją. Obecnie Ameryka przeżywa ciężki kryzys gospodarczy i finansowy, co rozwiązuje Japonji ręce i umożliwia jej zawładnięcie Władawostokiem, wybrzeżem i północną częścią Sachalinu, co da jej zupełną przewagę na obszarach zabajkalskich. Posunięcia te nie wpłyną bynajmniej na zmianę zamiaru Japonji co do owdzielenia rynkiem chińskim i Pekinem, lub też Filipinami. Ameryka powinna, wobec tego, zrozumieć, że przyjaźń Anglji i Francji warta jest kilku miliardów dolarów, których kurs jutro może spaść do 15, lub 10 fr.

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

DODATEK DWUTYGODNIOWY DO „PRZEGLĄDU PRASY ZAGRANICZNEJ”

TREŚĆ: Sprawy polskie: — Sytuacja polityczna i polityka zagraniczna Polski. — Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Rewizjonizm. — Odpowiedzialność za wojnę.

S P R A W Y P O L S K I E

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Revue Parlementaire z kwietnia omawiając sprawę rewizji traktatów stwierdza, że rewizji tej nie może przeprowadzić Liga Narodów, która pozbawiona jest egzekutywy i której członkowie związani są układami specjalnymi, niepodlegającymi kontroli instytucji genewskiej. Tak więc Francja związana jest z Polską, „rządzoną po dyktatorsku” i z Czechosłowacją, „będącą sztucznym tworem państwowym”. Czasopismo, cytując ustęp wywiadu Paul-Boncoura w „Gazecie Polskiej” na temat rozmów z ministrem Beckiem, zaznacza, że „P. Paul Boncour nie może przemawiać inaczej wobec sytuacji, za którą nie ponosi odpowiedzialności”. Autor atakuje min. Becka i twierdzi, że jest on reprezentantem kierunku germanofilskiego. Sytuacja Polski jest nad wyraz ciężka

i Francja nie może na nią liczyć, tak jak przed wojną nie powinna była liczyć na carską Rosję.

L'Europe Nouvelle 15.IV zamieszcza artykuł Maurycego Pernot'a p. t. „Polska i kryzys europejski”. Autor stwierdza, że minister Beck na samym początku swego urzędowania zatrzymał się w Berlinie w drodze do Genewy. Ten gest pojednawczy nie znalazł jednak żadnego oddźwięku ze strony niemieckiej. Objęcie władzy przez Hitlera, teror antyżydowski, a częściowo antypolski, odbiły się ujemnie na stosunkach polsko-niemieckich. Autor wyraża się z uznaniem o wystąpieniach min. Raczyńskiego, będącego doskonałym wykonawcą polityki min. Becka w Genewie. Omawiając pakt Małej Ententy, Pernot zaznacza, że początkowo spotkał się on w Polsce z pewną rezerwą, która w miarę, jak propaganda rewizjonistyczna przybierała na sile, ustąpiła sympatji i poczuciu

solidarności z wszystkimi państwami zagrożonymi przez kampanję rewizjonistyczną. Wolno przypuszczać, że proces stopniowego zbliżenia Polski do Małej Ententy znajdzie swe logiczne zakończenie, aczkolwiek w Berlinie, Rzymie a nawet w Budapeszcie czynione są usilne starania, aby do tego nie dopuścić. Dążenie Polski do utrzymania dobrych stosunków z Węgrami i Włochami jest zrozumiałe, jednakże wypadki, jakie rozgrywają się w Niemczech mogą odsunąć na bok tę uzasadnioną skądinąd troskę.

Je Suis Partout 15.IV w koresp. z Warszawy stwierdza, że „huk bomby spreparowanej przez Mac Donalda i Mussoliniego w Rzymie obudził Polskę”. Niema kraju w Europie, którego sytuacja międzynarodowa uległaby w tak krótkim czasie tak gruntownemu przeobrażeniu. Wczoraj jeszcze republika ta wciśnięta była pomiędzy dwa wrogie kolosy, dziś stosunki jej z wschodnim sąsiadem stały się nagle poprawne, a nawet przyjazne, podczas gdy stosunki z wrogią Litwą również ulegają odprężeniu. Po objęciu M.S.Z. przez min. Becka myślą przewodnią nowego ministra było „niezależnienie” się polityki polskiej od wszelkich wpływów zewnętrznych. Polska wdawała się we flirty z Włochami, dawała do zrozumienia Francji, że sojusz z nią nie jest wyłączną podstawą polityki polskiej, lekceważyła wreszcie Małą Ententę. Gdy jednak niebezpieczeństwo rewizjonistyczne zarysowało się wyraźnie na horyzoncie europejskim w postaci „paktu czterech”, Polska nagle zmieniła front i nie omieszkała ujawnić swego zdecydowanie odmownego stanowiska wobec tych projektów. Należy winznować Polsce, że wreszcie przejrzała — coby da nieco późno — i że weszła nareszcie na drogę polityki realnej.

Revue Politique et Parlementaire z kwietnia zamieszcza artykuł Jacques de Coussange'a, w którym autor omawia swe wrażenia z podróży po Poznańskim i Górnym Śląsku. Polska dokonała w tych dwóch prowincjach olbrzymiego dzieła, kontynuując akcję, prowadzoną z niezwykłą wytrwałością i samozaparciem przez tamtejszych Polaków przed wojną. Budowa nowych gmachów, nowych kolei żelaz-

nych i kanałów, niezmordowana praca nad gospodarczym podniesieniem kraju — to widok, jaki Poznańskie i Pomorze roztaczają dzisiaj przed cudzoziemcem. Polska jest krajem pełnym żywotności, krajem nowoczesnym, ożywionym duchem demokratyzmu, odpornym na komunizm. Rozsądek, jakim kierowała się Polska w swych pracach państwowo-twórczych, jest gwarancją, że praca ta doprowadzona zostanie do pomyslnego końca.

L'Europe Centrale 15.IV, omawiając zbliżające się wybory prezydenta Rzeczypospolitej w Polsce stwierdza, że prasa polska unika poruszania tej sprawy, co jednakże nie dowodzi, że opinia nie interesuje się nią. Wśród kandydatów wymieniany jest marsz. Piłsudski. Są jednak wszelkie dane, aby sądzić, że Marszałek nie zgodzi się na objęcie prezydentury, jak to uczynił przed 7 laty. Mówi się również o Paderewskim, wydaje się jednak mało prawdopodobne, aby zgodził się on kandydować. Co do prezydenta Mościckiego to wybór jego byłby prawdopodobny, o ile zgodziłby się on pozostać na swym stanowisku na dalsze siedmioletnie. Mówi się wreszcie o kandydaturze premiera Prystora, który, w razie wybrania na Prezydenta, byłby zastąpiony na stanowisku premiera przez ministra Becka.

The Economist 22.IV w korespondencji z Warszawy podaje szczegóły sfinansowania budowy linii kolejowej Górny Śląsk — Gdynia i omawia dane liczbowe o handlu zewnętrznym Polski i informuje o przedłużeniu umowy Sowpoltorgu i o zamówieniach sowieckich dla Polski, wreszcie podkreśla trudności polskiego przemysłu węglowego i naftowego.

POLSKA A NIEMCY.

Der Ring Nr. 15 pisząc o projektowanym bojkocie towarów niemieckich w Polsce twierdzi, że powoływanie się na akcję antysemicką w Niemczech nie może usprawiedliwić tego rodzaju działań, które naruszają traktaty mniejszościowe. Pomiedzy sytuacją Żydów w Niemczech i Niemców w Polsce niema prawnej równorzędności. Akcja bojkotowa, popierana przez władze polskie, nosi wszelkie cechy prowokacji, aby móc „łowić ryby w mętnej wodzie”.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

REWIZJONIZM.

Illustration 15.IV zamieszcza artykuł A. Tardieu o rewizji traktatów (znany częściowo z depesz w prasie polskiej). Na poparcie tezy b. premiera, jako współautor traktatu wersalskiego, przypomina, że art. 19 paktu Ligi przeszedł na konferencji pokojowej przez 3 kolejne redakcje. Pierwsza z nich opiewała, że Liga Narodów ma obowiązek, druga, że ma prawo, trzecia — że może tylko zalecić ponowne zbadanie traktatów, nie dających się zastosować. Intencja autorów traktatu nie ulega więc wątpliwości. Zresztą, nie może być mowy o stosowaniu art. 19 do spraw terytorjalnych, bowiem już istniejąca granica nie może być uznana za niedającą się zastosować. Autor występuje przeciwko dyrektorjatowi wielkich mocarstw i zwraca uwagę, że projekt ten wyszedł od Mussoliniego i Hitlera, byłych socjalistów „biegłych w sztuce kierowania masami, ale którzy zawsze okazywali gorszą orientację w sprawach międzynarodowych”. Przyśtępując do paktu czterech, Francja zdyskredytowała-

by się w oczach świata, narażając się jednocześnie na izolację. Ustępliwe stanowisko Francji w tej sprawie jest dalszym ciągiem polityki abdykacji — bez rekompensaty, która znalazła tak dobitny wyraz w układach lozańskich i w deklaracji genewskiej z dn. 11 grudnia r. ub., przyznającej Niemcom równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WOJNĘ.

Berliner Monatshefte poświęcają swój zeszyt kwietniowy kwestji odpowiedzialności za wybuch wojny, przyczem niektóre artykuły zamieszczone są w językach francuskim i angielskim. Na czelu numeru znajdujemy wyjątek przemówienia Hitlera przy otwarciu Reichstagu w Poczdamie, poświęcony sprawie odpowiedzialności za wojnę. Numer zawiera m. in. artykuły autorów francuskich i angielskich, które głoszą, że Francja jest odpowiedzialną za wojnę i że projektowała ona pogwałcenie neutralności Belgii.

